

POEZYCKIE

„MŁODE WEJHEROWO”

Z okazji 60 – lecia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie zaplanowano zorganizowanie kilku imprez. Pierwszą z nich było poetyckie spotkanie w siedzibie Biblioteki przy ul. Kaszubskiej 14 pn. „*Młode Wejherowo*”, co niezbyt dokładnie oddaje jego istotę, gdyż złożyło się tak, że bohaterami spotkania byli młodzi – i tu pełna zgodność – poeci i muzycy, ale głównie z podwejherowskiego Gościcina: **Lilia Wilczyńska**, autorka tomiku „*Piaski klepsydry*” i współautorka Antologii Poetów Ziemi Wejherowskiej pt. „*Ziemia moja*”, ks. **Krzysztof Konkol**, diakon kończący studia teologiczne w seminarium gdańskim i **Mateusz Hoppe**, muzyk, znany m.in. z zespołu „Apus”, towarzyszący poetom na klawiszach. Jedyną „prawdziwą” przedstawicielką Wejherowa była **Agnieszka Kostencka**, której chyba przedstawiać po prostu nie wypada.

Nie jest to bynajmniej zarzut, w końcu Gościcino, to właściwie prawie dzielnica Wejherowa, a tym bardziej, że spotkanie było wspaniale przygotowane pod każdym względem. I to tak ze strony organizatora - Biblioteki, jak i wykonawców.

Przez godzinę, dzięki poetom i muzykom, mieliśmy okazję przebywać jakby w innym wymiarze tego świata – duchowym. Dokonała tego nie tylko treść prezentowanych wierszy, ale i ich oprawa muzyczna współgrająca z poetyckimi

Spotkanie poetyckie pt. „*MŁODE WEJHEROWO*” odbyło się w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Prezentowano w nim poezję **Lilii Wilczyńskiej** i ks. **Krzysztofa Konkola** z muzycznym udziałem **Agnieszki Kostenckiej** i **Mateusza Hoppe**.



Od lewej: ks. Krzysztof Konkol, Lilia Wilczyńska, Agnieszka Kostencka i Mateusz Hoppe

kimi strofami. Na podkreślenie zasługuje, co niezbyt często się zdarza u poetów recytujących swoje utwory, umiejętność ich przekazania słuchaczom. Szczególnie Lilia Wilczyńska pokazała, że wie, co to jest recytacja. Zresztą nie po raz pierwszy. Natomiast wiersze ks. Krzysztofa zaskakiwały świeżością i chwilami... humorem.

- *Kiedyś pisałem inaczej - wyznał mi ks. Krzysztof. - Moje wiersze były bardziej „napuszone”, pompatyczne. Pobyt i nauka w seminarium zmieniły mnie, moje postrzeganie świata, a tym samym i moje wiersze.*

Od siebie dodam, że dostrzegłem w wierszach ks.

Krzysztofa spore podobieństwo do utworów ks. Jana Twardowskiego. Nie w zakresie formy, lecz „ducha” wierszy. Podobne „dobroduszne” spojrzenie na świat, dostrzeganie spraw wielkich przez pryzmat małych, codziennych wzruszeń. Ks. Krzysztof jest diakonem, święcenia kapłańskie otrzymał za rok, obecnie odbywa „praktykę” w parafii na Przymorzu.

O Agnieszce i Mateuszu powiem krótko – po prostu klasa.

W sumie – w tym „zabieganym”, przynajmniej dla mnie, dniu, przeżyłem chwilę prawdziwego wytchnienia. I za to dziękuję.

Mirosław Odyniecki ks.

